

Retrospektywny rzut oka na polski eksport drewna (1919—1939).

Wojna, którą toczyło w zaraniu swego powstawania młode Państwo Polskie, stała na przeszkodzie w jednoczesnym organizowaniu przemysłu drzewnego dla celów eksportowych. W pierwszych latach powstania i organizacji Państwa lasy nasze złożyły hojny haracz swej Ojczyźnie w postaci olbrzymich mas drewna, które w tym okresie czasu było główną podstawą odbudowy kraju. To też o wywozie drewna w latach 1919—1921 nie można było myśleć.

Dopiero w r. 1921 przemysł nasz budzi się do życia. Pierwsze stosunki handlowe, zresztą skromne i zależne od możliwości naszego szczupłego i zniszczonego wojną taboru kolejowego, nawiązujemy z importerami Francji, Anglii, Belgii i Holandii. Nie mogąc korzystać z tranzytu przez terytorium niemieckie, gdzie odbywały się walki plebiscytowe i krwawe walki partyjne, kierujemy transporty drogą morską przez Gdańsk.

Mimo doskonałej koniunktury dla drewna w Italii w tym czasie, nie mogliśmy myśleć o eksporcie do tego kraju, wobec poważnych trudności ze strony ówczesnej Czechosłowacji, która swoją polityką taryfową i pobieraniem opłat frachtu wyłącznie w koronach czeskich, uniemożliwiła nam tranzyt przez swoje terytorium. Rynki Italii przypadły więc byłej Austrii, Jugosławii i Szwajcarii.

Dość pomyślny okres 1922/23, wskutek spadku marki polskiej uniemożliwiającego kalkulację kupiecką, był tylko słabo wykorzystany.

W roku 1923 nasz eksport drzewny zmuszony był walczyć z konkurencją państw bałtyckich, Czechosłowacji i Rumunii, które w tym czasie rzucały na rynki najlepszy materiał, a także z Rosją Sowiecką, zalewającą rynki zagraniczne olbrzymimi masami drewna, obniżając w ten sposób jego cenę. Równocześnie przemysł nasz cierpiał na brak gotówki, wywołany stagnacją na rynku wewnętrznym dalszym spadkiem marki polskiej.

Sytuację poprawia w r. 1924 zniesienie taryf wywozowych dla niektórych materiałów drzewnych, niżenie podatku obrotowego, zmiana przepisów reglamentacyjnych, jakoteż wprowadzenie frachtów kredytowych.

W roku 1925 następuje stabilizacja naszej waluty złotowej. W tym czasie eksport kieruje się głównie do Niemiec, ale już od 1 lipca zostaje zakazany. Rozpoczyna się więc żywsza akcja na rynkach Francji, Anglii, Holandii i Szwajcarii, która w r. 1926, jak widać z wykresów, dała dobre rezultaty. Szczególnie Anglia rozwinęła w tym roku silny ruch budowlany. Drewno polskie było tam w tym czasie dobrze widziane.

Popyt na nasze drewno w Anglii zwiększa się jeszcze bardziej w r. 1927. Korzystając zaś ze stabilizacji waluty francuskiej i belgijskiej w tym okresie, nasz eksport drzewny lokował się na tamtejszych rynkach. Ponadto już z wiosną tego roku ponownie wydawano zezwolenia na eksport materiałów tartych do Niemiec.

W ciągu lata omawianego roku popyt na drewno tarte za granicą wzrósł tak poważnie, że siła produkcyjna naszych tartaków była za mała, by zaspokoić odbiorców. Przy tym nasz tabor kolejowy okazał się za szczupły do wysyłki tak znacznej ilości transportów. Ze wzrostem popytu na drewno powstała gwałtowna zwyczajka cen surowca, która rzecz jasna wpływała niekorzystnie na transakcje.

Pod koniec 1927 r. wysokość zakupów dla Anglii i Francji obniżyła się tak raptownie, że w porcie gdańskim zgromadził się nadmiar sortymentów angielskich, zmuszając naszych eksporterów do zdobywania już nie tak korzystnego rynku niemieckiego, co się zresztą udało (gdyż Niemcy przyznały Polsce w tym czasie roczny kontyngent na import 1,250.000 m³ materiałów tartych). Należy zaznaczyć, że w okresie 20-letnim wywóz drewna wyniósł w tym roku rekordową cyfrę, wartości ponad pół miliarda złotych, co stanowiło przeszło 25% wartości ogólnego wywozu Państwa.

Zaistniałe w r. 1928 stosunki wewnętrzne w naszym państwie, zmiana układu europejskich sił gospodarczych, a także wyśrubowane popytem na drewno w r. 1927 ceny surowca stanowiły przyczynę kurczenia się polskiego eksportu drewna. Stan ten pogłębił się w r. 1929,

gdy importerzy niemieccy zażądali udzielenia im dostaw kredytowych i to w czasie fali upadłości w Niemczech. W tym roku dumping rosyjski wyrządził dotkliwe szkody drewnu polskiemu na rynkach Anglii i Holandii. Pomimo, że wysokość eksportu nie osiągnęła cyfry z roku 1927, to jednak wskutek wzrostu cen drewna i trwającego popytu, rok 1928 jest w okresie 20-letnim rokiem najlepszej koniunktury.

Pogorszenie się koniunktury tak na rynkach zagranicznych, jak i wewnętrznym, zaznaczyło się już z początkiem 1930 r. które wynikało z przesilenia gospodarczego, w jakie pogrążyła się Europa. W drzewnictwie kryzys ten pogłębił jeszcze bardziej coraz silniej stosowany dumping sowiecki. Drewno polskie szło prawie jedynie na rynek angielski i francuski i to na niezbyt korzystnych warunkach.

Ten stan rzeczy dotyczył również r. 1931. Ponadto eksport do Niemiec ustał zupełnie, gdyż z dniem 31 grudnia 1930 r. przestało z tym państwem obowiązywać prowizorium drzewne. Wzrósł natomiast nasz eksport drzewny do Francji o 100% w stosunku do r. 1930.

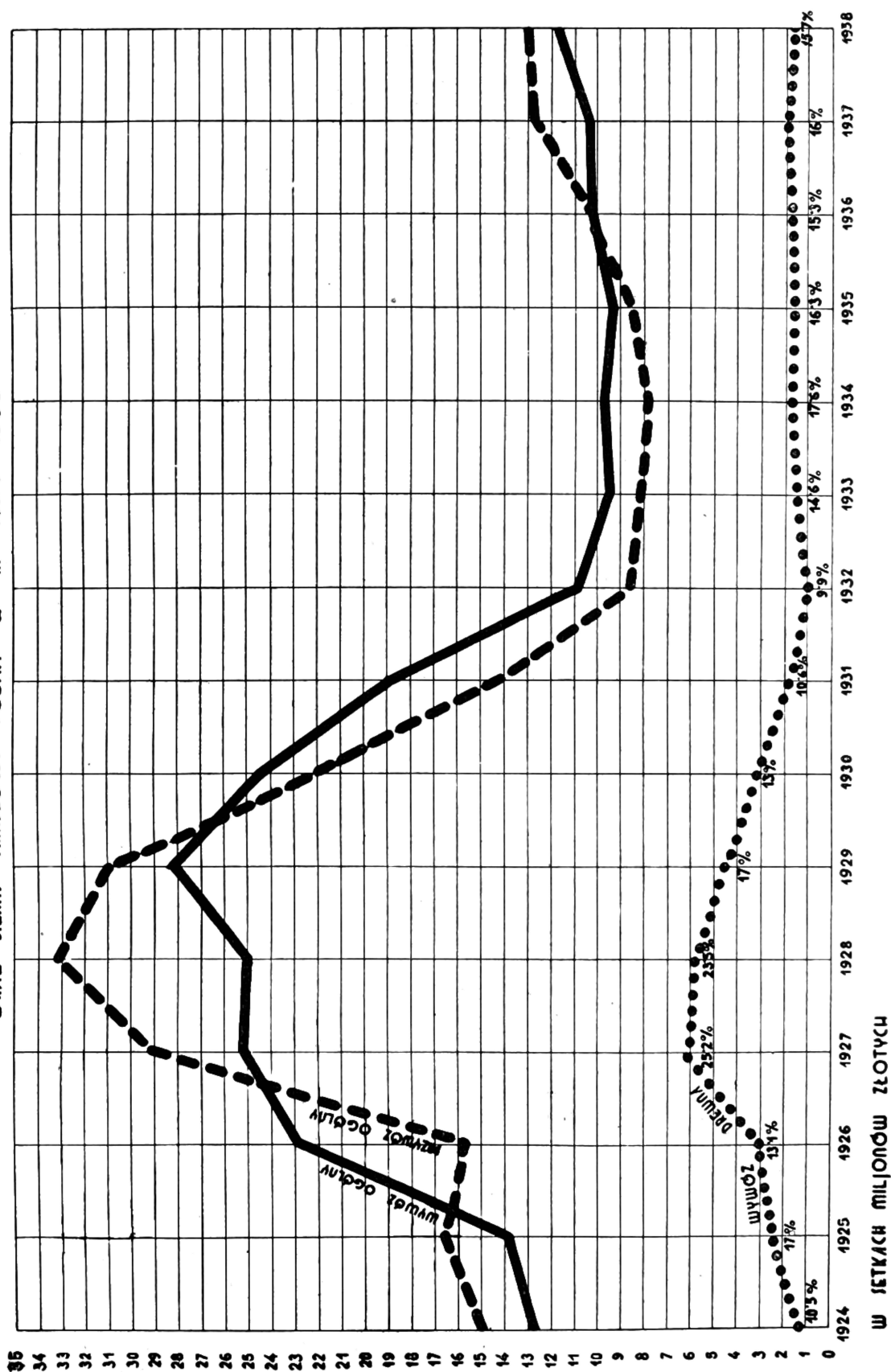
Rynki angielskie były w roku 1932 nadal niekorzystne dla naszego eksportu przede wszystkim z powodu deprecjacji tamtejszej waluty, a także silnej konkurencji, jaką stworzyły dla naszego drewna państwa skandynawskie i bałtyckie, którym spadek ich własnych walut ułatwił eksport. Francja ograniczyła w tym roku kontyngent przywozu i podniosła cło na drewno. Niemcy brały od nas jedynie surowiec i papierówkę.

Pewna poprawa koniunktury zarysowała się w r. 1933. Dało się więc odczuć ożywienie przemysłu drzewnego, którego produkcja w porównaniu z rokiem poprzednim wzrosła o 20%. Przyczyna poprawy leżała w zredukowaniu wyrębów przez kraje eksportujące, gdy tymczasem pod wpływem ponownej poprawy koniunktury wzrósł popyt, tak, że u producenta i w handlu zapasy drewna się wyczerpały. W tym też roku Anglia stosuje embargo na drewno sowieckie, a zwiększa import z Polski o 100%. Ponadto jest do zanotowania zwiększony popyt na tarcicę polską we Francji, a surowiec na rynku niemieckim.

Opisane przyczyny spowodowały wyżkę naszego eksportu drewna w tym roku o 100% w porównaniu z rokiem 1932.

W roku 1934 głównym naszym importerem była Anglia i Niemcy (po zlikwidowaniu z nami wojny celnej, w marcu 1934). Przeszkodę eksportu stanowiły jednak ograniczenia dewizowe w Niemczech, umowy clearingowe i handel wymienny Niemiec z Rosją (za maszyny — drewno). Ponadto przeszkodził nam w tym roku dumping sowiecki i stosowane przez Francję opłaty na import naszego drewna, wynoszące około 70% wartości towaru.

WARTOŚĆ WYWOZU DREWNA ORAZ BILANS HANDLOWY POLSKI W R. 1924 - 1938



Ryc. 2.

zwiększyło popyt i ceny drewna. Zwiększenie popytu na drewno miało swoje źródło również w silnym ruchu budowlanym i wzmożonych zbrojeniach Anglii. Niemcy brały w tym roku od nas przede wszystkim surowiec.

Ogólne polepszenie koniunktury na rynkach europejskich w r. 1937, a przy tym wspomniana konwencja wywarły odpowiedni

wpływ na uregulowanie stosunków między importerami i eksporterami. Stąd powstała w tym roku bardzo dobra koniunktura, której efektem był wzrost cen zarówno materiału tartego, jak i surowca. Tu należy podkreślić bardzo ważne zjawisko. Skutkiem wysokich cen, płaconych za drewno, przemysł budowlany stosował materiały zastępcze, co nawet odbiło się na cenie drewna, która uległa obniżce. W tym roku wzmożł się eksport fornierów i dykt, przy czym prymat w imporcie uzyskała Anglia. W drugiej połowie tego roku koniunktura pogorszyła się znacznie, przy czym dała się we znaki silna konkurencja drewna sowieckiego i kanadyjskiego, które to kraje oferowały Anglii korzystniejsze warunki od naszych. Niemcy powiększyły zakupy drewna celulozowego. Pomyślnie rozwijały się stosunki handlowe z Palestyną.

Rok 1938 minął pod znakiem dobrej koniunktury i cen. Prymat w imporcie materiału tartego dzierżyła nadal Anglia. Eksport kopalniaków zwiększył się w tym roku dwukrotnie w porównaniu z rokiem poprzednim. Szczególnie wybitnie wzrósł wywóz drewna celulozowego, bo aż 6-krotnie. *Signum temporis!*

Horoskopy dla eksportu w obecnym roku nie wydają się być szczególne, mimo niezłej koniunktury pierwszych trzech miesięcy. Układ stosunków politycznych przybiera formy, które jedynie dla eksportu i cen celulozy mogą być bardzo korzystne.